VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 137)**

z dnia 13 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 137)

13 czerwca 2018 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Sonika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami o poselskim projekcie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach (druk nr 2550).

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** minister środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Joanna Kozłowska-Mikołajczyk** kierownik Wydziału Gospodarki Odpadami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Izabela Szadura** dyrektor Departamentu Kontroli Gospodarowania Odpadami Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Jerzy Ziaja** prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Joanna Pawłowicz** prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych TERRA, **Marek Adamowicz** ekspert Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli, **Monika Bieniek** przedstawicielka Stowarzyszenia „Polski Recykling", **Remigiusz Krajniak** prezes Fundacji Rozwoju Ekologicznego i Ochrony Środowiska „EKO -LUBUSZ", **Zbigniew Klugiewicz** przedstawiciel Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz**, **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam ministra środowiska – pana Henryka Kowalczyka, panią Małgorzatę Golińską, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska…

Głosy z sali:

Nieobecna.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Ale może będzie. Witam pana Sławomira Mazurka, podsekretarza stanu… Też nie ma go dzisiaj. Witam panią Annę Krzywicką – dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie podkomisji, z którego mamy sprawozdanie. Otóż podkomisja stała ds. monitorowania gospodarki odpadami po szczegółowym rozpatrzeniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach (druk nr 2550) na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2018 r. przedstawia sprawozdanie o projekcie ustawy. Przewodniczącym podkomisji jest pan poseł Dariusz Piontkowski.

W związku z tym, że dyskusja w podkomisji była wyczerpująca, chciałbym przejść od razu do meritum sprawy, czyli rozpatrywania projektu.

Czy są jakieś zastrzeżenia do tytułu ustawy: „o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach"? Jeżeli nie ma, to rozumiem, że przyjęliśmy tytuł ustawy.

Artykuł 1. Może go przeczytam: „Art. 1. W ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska w art. 211 po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu: «5a. W pozwoleniu zintegrowanym można określić – dla instalacji wymagających uzyskania pozwolenia zintegrowanego – zakres i sposób monitorowania wielkości emisji w zakresie wykraczającym poza wymagania dotyczące monitorowania określone w konkluzjach BAT, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy ochrony środowiska»". Do tego artykułu jest uwaga. Poprawkę zgłasza pani poseł Jolanta Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, można było uniknąć poprawki, którą proponuję, czyli skreślenie art. 1 ze względu na to, że nie podano, jakie to są te „szczególne względy ochrony środowiska". Nie może być takiej sytuacji, że w zapisach ustawowych jest dowolność. Kto ma decydować o tych szczególnych względach ochrony środowiska? Minister? Dokumenty z poszczególnych podmiotów będą wpływały do marszałka i marszałek będzie oceniał, które to są szczególne względy ochrony środowiska, czy ktokolwiek? Żeby takich niedomówień uniknąć, powinno być wpisane, że pod szczególnymi względami ochrony środowiska rozumiemy to, to i to. Wtedy sprawa jest jasna. Będzie to jasne dla mieszkańców, będzie jasne dla przedsiębiorców i dla wszystkich podmiotów, które później występują w procesach gospodarczych. Również dla strony społecznej będzie wiadomo, kiedy może zaprotestować czy wnieść swoje uwagi. Tego w tym przepisie brakuje. Nie było wyjaśnienia. Pan minister nie odpowiedział, co przemawia za tym, aby uznać coś za szczególne względy ochrony środowiska. W związku z tym jedyne wyjście to skreślenie art. 1 w całości. I taką poprawkę składam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister w tej sprawie zechce zabrać głos?

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Tak, dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Wyszczególnienie, wyjustowanie tych wszystkich przypadków zawsze byłoby działaniem niekompletnym. Dlatego że czasami bardzo trudno przewidzieć, jakie to szczególne przypadki zagrażające zdrowiu czy życiu mogą wystąpić. Decyzję podejmuje marszałek województwa po zasięgnięciu opinii w Inspekcji Ochrony Środowiska. Tak więc te szczególne przypadki będzie oceniał marszałek. I tutaj każda lista zamknięta mogłaby się okazać listą niekompletną, bo np. pojawi się jakieś zagrożenie, które stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

Tutaj nie ukrywamy, że ta ustawa jest jakby remedium na przypadki typu Mielec, kiedy to brak możliwości ciągłego monitoringu powoduje, że marszałek nie był w stanie – mimo chęci i prób – skutecznie działać. Stąd te „szczególne przypadki". To dalej jakby nie zobowiązuje marszałków, ale w szczególnie uzasadnionych przypadkach – takich jak np. tam zaistniały – będzie miał taką możliwość. Te decyzje będzie podejmował marszałek po opinii WIOŚ. Każda zamknięta lista może powodować, że pojawi się coś, czego nie przewidzieliśmy.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Rozumiem, że ministerstwo jest przeciwne tej poprawce. W związku z tym przechodzimy do głosowania nad zgłoszoną poprawką. Chodzi o skreślenie art. 1.

Kto jest za poprawką? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 5 posłów, 9 przeciw, nikt z posłów nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Poprawka upadła. Wobec tego kto jest za przyjęciem art. 1 w brzmieniu ze sprawozdania podkomisji?

Głosy z sali:

Może: czy jest sprzeciw?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

To może przy następnym głosowaniu. Trochę edukacji przewodniczącemu też nie zaszkodzi.

Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 9 posłów, 3 przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Przechodzimy do art. 2. Czy są jakieś uwagi do zmiany nr 1? Pani poseł Jolanta Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Rozumiem, że teraz marszałek będzie wydawał decyzję. Ale ze względu na to, że – jak państwo później zobaczą – bardzo skraca się czas, kiedy podmioty mogą składać dokumenty i otrzymywać decyzje, powinno się tu określić, w jakim czasie. Niby reguluje to k.p.a., ale uważam, że powinniśmy ustalić okres czasu na wydanie decyzji przez marszałka. Ja proponuję, żeby to było 60 dni. Chodzi o to, żeby tu obowiązywała dyscyplina. Marszałek musi być zdyscyplinowany ze względu na to, że – jak państwo zobaczycie dalej – wydaje on decyzję po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska wydanej w drodze postanowienia.

Poprawka, którą proponuję, brzmi: „Uznanie albo odmowa przedmiotu lub substancji za produkt uboczny następuje w drodze decyzji marszałka województwa w terminie nie więcej niż 60 dni wydawanej po zasięgnięciu opinii wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska właściwego ze względu na miejsce wytwarzania przedmiotu lub substancji".

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę pana ministra o opinię.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Zawarcie terminów w tym przepisie byłoby dublowaniem zapisów z k.p.a. Bo w normalnych czynnościach Kodeks postępowania administracyjnego nakłada miesięczny okres na wydanie decyzji. W szczególnie uzasadnionych czy skomplikowanych sprawach można go przedłużyć o kolejny miesiąc. A więc tak naprawdę wpisanie 60 dni dla marszałka wręcz rozluźniłoby dyscyplinę nałożoną na marszałka.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

„Nie więcej niż…"

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

No właśnie, czyliby wykorzystał. Natomiast nie musiałby nawet uzasadniać szczególnie skomplikowanym charakterem sprawy. A więc zapisy z k.p.a. są znacznie bezpieczniejsze niż propozycja złożona w tej poprawce.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Poddaję poprawkę pod głosowanie. Przypominam, że poprawka dotyczy zmiany nr 1 w art. 2.

Kto jest za poprawką? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 6 posłów, 9 przeciw, nikt z posłów nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli poprawka nie została przyjęta. W związku z tym czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany nr 1 w art. 2? Jest sprzeciw, wobec tego kto jest za przyjęciem zmiany nr 1 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 9 posłów, 2 przeciw, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zmiana nr 1 została przyjęta w brzmieniu proponowanym przez podkomisję. Zmiana nr 2 brzmi: „uchyla się art. 12".

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Ust. 4a i 4b, tak? Przepraszam bardzo, mieliśmy ust. 4 w art. 11. Natomiast ust. 4a i 4b nie omawialiśmy.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Rzeczywiście, były poprawki. To być może moja wina.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Przepraszam bardzo, ale widocznie źle zrozumiałam, bo nie zajmowaliśmy się ust. 4a ani następnymi. W takim razie przedstawię poprawki do pozostałych ustępów.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Proponuję ust. 4b w brzmieniu: „4b. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska wydaje decyzję, o której mowa w ust. 4, w terminie 30 dni w drodze postanowienia. Na postanowienie wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska przysługuje zażalenie do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Brak postanowienia będzie traktowany jako wydanie zgody". Jest to dyscyplinowanie, że inspektor wydaje decyzję w ciągu 30 dni i w tym czasie może przeprowadzić kontrolę, może sprawdzić. Dlaczego? Bo to też jest dyscyplinujące dla służb, które przeprowadzają kontrole.

Następna poprawka – proponuję skreślić ust. 4f. Ten ustęp mówi, że w przypadku negatywnej opinii wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska marszałek województwa wydaje opinię o odmowie uznania przedmiotu lub substancji za produkt uboczny. Jaka tu jest rola marszałka województwa? Tu jest obligo. On musi wydać opinię. On nie może nie wydać opinii. Jeżeli w takiej roli stawia się marszałka, to po co w ogóle kwestia decyzji jest przerzucona na marszałka. Niech te decyzje wydaje wojewódzki inspektor ochrony środowiska. To jest normalnie ubezwłasnowolnienie marszałków. Na posiedzeniu podkomisji panowie przynosili informacje o wyrokach sądu, że nie może być taka sytuacja, iż opinia jest dla marszałka obligatoryjna. Ta obligatoryjność jest niezgodna z prawem.

Kolejny ust. 4g mówi o tym, że kontrola wstrzymuje bieg terminu do wydania opinia. To oznacza, że kontrolę można przeprowadzić przez trzy czy cztery miesiące i delikwent będzie czekał na wydanie tej opinii. Tak być nie powinno, bo dotyczy to mieszkańców, dotyczy podmiotów gospodarczych. Natomiast w ust. 4h mówicie państwo tylko o przypadku, kiedy jest jakaś zmiana w procesie produkcyjnym. A jak nie ma tej zmiany? Przecież wytwórca też musi zrobić badania, musi dokonać zgłoszenia. Czy nie można tego zapisać w ten sposób, że tak jest w przypadku, kiedy są dokonywane zmiany, a w przypadku braku zmian w procesie produkcyjnym, w którym powstaje produkt uboczny, wytwórca jest zobowiązany do zgłoszenia – z tym się zgadzamy – ale bez konieczności przygotowania nowej dokumentacji do wydania nowej decyzji marszałka. Po co powielać? Przecież jeśli ktoś trzy miesiące temu miał działalność, to musiało to być sprawdzane. A teraz – według państwa zapisu – będzie musiał robić wszystko (całą dokumentację, badania itd.) od nowa. Pytam – po co? Jeżeli wszystko jest aktualne, to jest to tylko niepotrzebna papierologia. Państwo zresztą sami sobie robotę dokładacie. No i wojewódzkiemu inspektorowi, który będzie musiał odpowiednio zareagować.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Bardzo proszę, pan minister.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie przewodniczący, chciałbym dopytać, ponieważ najpierw mówiliśmy o ust. 4a, teraz o następnych, łącznie z art. 3, więc…

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Nie, o art. 3 nie mówiliśmy. Jesteśmy w zmianie nr 1.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Ostatnia część wypowiedzi, jak zrozumiałem, odnosiła się do art. 3. Ale może źle zrozumiałem. Zaraz do tego dojdziemy.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Mówiliśmy o ust. 4b, 4f i 4g.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Dobrze. Ust. 4b, tak?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Tak. „Wojewódzki inspektor ochrony środowiska wydaje opinię" itd.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Dobrze. Wróćmy do ust. 4a, bo było jeszcze pytanie, dlaczego nie ma terminu na postanowienie wojewódzkiego inspektora, tak?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
To jest poprawka do ust. 4b: „Wojewódzki inspektor ochrony środowiska wydaje opinię, o której mowa w ust. 4, w terminie 30 dni w drodze postanowienia. Na postanowienie wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska przysługuje zażalenie do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Brak postanowienia będzie traktowany jako wydanie zgody". Taka jest propozycja zmiany.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Dobrze. Pytano, dlaczego nie ma tego w projekcie. Dlatego że termin na postanowienie określony jest w k.p.a. na 14 dni. Tu, w tej propozycji poprawki, rozluźnilibyśmy terminy dla wojewódzkiego inspektora. Jeśli taka była intencja pani poseł, to proszę to wyraźnie zapisać. My akurat nie jesteśmy za tym, żeby termin dla WIOŚ wydłużać. Powtarzam – na postanowienie jest termin 14 dni.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Tak, tylko w poprawce jest jeszcze, że brak postanowienia będzie traktowany jako wydanie zgody.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
To pani poseł tak proponuje. Wobec tego kilka słów ogólnych. Otóż te poprawki zmierzają ku temu, żeby te zasady ogólne były takie, jak były. Bo do tej pory była właśnie milcząca zgoda, brak opinii i wydawane zgody marszałka czy pozwolenia zintegrowane bez względu na rodzaj opinii. My w tym momencie chcemy jasno uściślić: negatywna opinia WIOŚ zobowiązuje marszałka do niewyrażenia zgody na wydanie zezwolenia. A po drugie – marszałek nie jest bezwolny, bo pozytywna opinia nie zobowiązuje marszałka do wydania takiego pozwolenia. Marszałek „może" wydać takie zezwolenie. Bo marszałek będzie się kierował nie tylko opinią WIOŚ, ale też innymi czynnikami i być może oceni z zupełnie innych względów, nie tylko opinii WIOŚ (nawet pozytywnej), że jednak to pozwolenie zintegrowane nie powinno być wydane. Tak więc tu marszałek absolutnie nie jest bezwolny. Natomiast faktem jest, że przy negatywnej opinii WIOŚ marszałek nie może wydać pozytywnej decyzji dotyczącej pozwolenia zintegrowanego. To jest zupełna zmiana podejścia. I właśnie takiego podejścia chcemy bronić.

A jeśli chodzi o tę część poprawki: „brak postanowienia będzie traktowany jako wydanie zgody", to jest właśnie ta milcząca zgoda, od której odchodzimy w tej ustawie. Stąd ta różnica. Stąd negatywna opinia wobec poprawek.

Poseł Jolanta Hibner (PO):
Ale pan w takim razie zakłada, że w ciągu tych 30 dni WIOŚ nie będzie ani sprawdzał, ani kontrolował czy wydawał postanowienia.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Będzie.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Panie ministrze, przepraszam bardzo, ale to sugeruje, że w tych 30 dniach – mimo że pan mówi, iż postanowienie będzie wydane w krótszym czasie – tego postanowienia nie będzie i pozostaje to bez żadnych konsekwencji. A my możemy sobie czekać. Ja uważam, że to nie jest w porządku. To nie jest w porządku ani w stosunku do mieszkańców, ani w stosunku do podmiotów.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proponuję, aby pan minister skończył odpowiadać i ewentualnie potem będę mógł oddać głos pani poseł.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Myślę, że już wyjaśniłem, iż nie chcemy, żeby był powrót do milczącej zgody. Wobec tego jesteśmy przeciwko tej poprawce.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy pani poseł chce jeszcze podnieść sprawę kontroli?

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Ja już powiedziałam, żeby skreślić ust. 4f, czyli ten zaczynający się od słów „W przypadku negatywnej opinii". Bo jeśli jest możliwość odwołania się, to rozumiem, że nie będzie to z automatu. Czyli przy negatywnej opinii nie powinna być od razu wydana odmowa. I druga rzecz, że kontrola wstrzymuje bieg terminu, o czym też mówiłam. Bo znamy takie przypadki, że kontrole ciągną się trzy, cztery miesiące, nie są wydawane dokumenty, wszystko jest w zawieszeniu. A na koniec później jest jeszcze taki kwiatuszek, że wszystko robimy w sześć miesięcy. Czyli najpierw mamy stan zero, a potem wszystkie decyzje, które będą decydowały o życiu mieszkańców i podmiotów, wydajemy w sześć miesięcy. Gratuluję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli pytanie dotyczy tego, jak kontrola przerywa bieg sprawy.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Tak jest zwykle. Jeszcze problem odwołania – dlaczego nie ma odwołania? Dlaczego opinia wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska nie podlega zażaleniu? Otóż właśnie po to, żeby nie wstrzymywać tego procesu. Bo to zażalenie mogło być kierowane przez różne strony. Tak więc tu chodzi o przyspieszenie tego procesu. Natomiast decyzja marszałka o wydaniu pozwolenia zintegrowanego podlega odwołaniu. Tak jak każda inna. I na tym etapie można będzie takie odwołanie składać raz, a nie na poszczególnych etapach. Bo musimy pamiętać, że tak jak pani poseł chroni przedsiębiorców czy mieszkańców, to trzeba brać pod uwagę i to, że zarówno jedna, jak i druga strona może nadmiernie wykorzystywać te terminy. Ten brak terminów zażalenia na opinię jest właśnie takim wyjściem naprzeciw, żeby nie przedłużać niepotrzebnie terminów.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zanim przejdziemy do głosowania, przypominam, że jesteśmy przy zmianie nr 1. Do art. 11 były zgłoszone poprawki do ust. 4b, 4f, 4g, a także 4h. I tutaj, panie ministrze, nie słyszałem odpowiedzi na tę ostatnią poprawkę, która brzmi: „4h. W przypadku braku zmian w procesie produkcyjnym, w którym powstaje substancja lub produkt uboczny, wytwórca przedmiotu lub substancji jest zobowiązany do dokonania nowego zgłoszenia uznania substancji lub produktu za produkt uboczny bez konieczności przedkładania nowej dokumentacji do wydania decyzji przez marszałka województwa". To jest propozycja poprawki do ust. 4h.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie przewodniczący, przepraszam, ale ta poprawka jest nielogiczna. Bo, jeśli dokonujemy zmian w procesie produkcyjnym i mamy zmieniać decyzje bez dokumentacji, to…

Poseł Jolanta Hibner (PO):

W przypadku braku zmian.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

…jak udokumentujemy, że te zmiany w procesie produkcyjnym nie wprowadziły np. szkodliwych emisji?

Poseł Jolanta Hibner (PO):

W przypadku braku zmian – proszę przeczytać.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Jak mamy ocenić brak wpływu, kiedy jest zmieniony proces produkcyjny? I co – mamy uwierzyć wnioskodawcy, że przy zmienionym procesie produkcyjnym…

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Panie ministrze…

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Chwileczkę, niech pan minister wypowie się, a potem pani poseł będzie miała głos.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Jeśli następuje zmiana w procesie produkcyjnym, to naturalnym jest, że powinna być nowa ocena. I do tego powinien mieć prawo marszałek, jak i WIOŚ. I to tyle.

Natomiast określenie, że nie przedkłada nowej dokumentacji do wydania decyzji, oczywiście jest założeniem fałszywym. Bo w dokumentacji będzie m.in. opinia wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, który zbada, czy ten nowy proces technologiczny nie wprowadza substancji trujących. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe elementy w procesie produkcyjnym, jeśli ta zmiana jest naprawdę niewielka, to można zdublować dokumentację tego, co nie podlegało zmianie. Tak więc to będzie dotyczyło tylko nowych dokumentów, które są związane ze zmianą procesu produkcji.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Panie ministrze, proszę przeczytać. W tej poprawce proponuję dodać: „w przypadku braku zmian w procesie”, a nie jak są zmiany. Czyli do istniejącego ust. 4h, który zaczyna się „W przypadku dokonywania zmian w procesie produkcyjnym” itd., proponuję dodać akapit, który mówi o tym, kiedy nie ma zmian. Ja tu nie mówię o zmianach. Mówię o sytuacji, kiedy w procesie produkcyjnym nie ma żadnych zmian. I pytam – dlaczego wtedy trzeba znów od nowa wszystkie rzeczy składać? Przecież to jest nielogiczne. Właśnie tak, jak pan powiedział. Bo w przypadku jakiejkolwiek zmiany w procesie – tak. I to jest utrzymane. Dlatego napisałam „dodać”.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Szanowni państwo, jak rozumiem, pani poseł Hibner chodzi o sytuację wprowadzaną przez przepisy, która powoduje, że w tej chwili wszyscy będą musieli wystąpić o nowe pozwolenia na uznanie danej substancji lub produktu za produkt uboczny. Pani chce dodać poprawkę, która wyeliminuje jakby taką potrzebę. Ja rozumiem, co chciała pani powiedzieć, natomiast pani mówiła, że chce, aby – oprócz zapisu, który mówi, że w przypadku dokonywania zmiany jest potrzebne nowe wystąpienie o pozwolenie na produkt uboczny – jednocześnie dodać, że w przypadku braku zmian to pozwolenie nie jest potrzebne. I jeżeli pani nie odniosła się do sytuacji obecnej zmiany wprowadzonej przez daną ustawę, to ta pani poprawka jest po prostu niezrozumiała.

Natomiast pan minister tłumaczył, że obecne przepisy nakazują wystąpienie do marszałka o uznanie danego produktu lub substancji za produkt uboczny tylko i wyłącznie wtedy, kiedy są dokonywane jakieś zmiany w procesie produkcyjnym. Zatem pani poprawka tylko i wyłącznie do tego punktu tak naprawdę nie ma logicznej potrzeby. Bo ta potrzeba już jest załatwiona przez obecne brzmienie art. 4h.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Pan minister, proszę.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Jeśli dobrze odczytuję intencję, to może być tak, że pozwolenie jest na 10 lat i rzeczywiście po 10 latach – bez względu na to, czy proces produkcyjny został zmieniony, czy nie – trzeba będzie powtórzyć wniosek, to rzeczywiście tak. Z pełną świadomością. Dlatego że nawet przy teoretycznie zakładanym braku zmian w procesie produkcyjnym okres 10-letni jest okresem dość długim. I jeśli nawet ten proces produkcyjny nie zostanie zmieniony przez 10 lat, to wydaje mi się, że po okresie 10 lat funkcjonowania pozwolenia warto sprawdzić, czy coś się nie zmieniło.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Przechodzimy do głosowania. Przypominam – zmiana nr 1 w art. 2 ust. 4b. Kto jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 3 posłów, 9 przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli poprawka została odrzucona. W tej sytuacji czy jest sprzeciw przeciwko przyjęciu…

Głosy z sali:

Są jeszcze poprawki do ust. 4f, 4g i 4h.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dobrze. Tak więc kolejna poprawka jest do ust. 4f. Proponuje się skreślenie tego ustępu. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 3 posłów, 12 przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli poprawka upadła. Przechodzimy do ust. 4g. Kto jest za przyjęciem poprawki, w której proponuje się skreślenie ust. 4g? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 3 posłów, 10 przeciw, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli poprawka nie została przyjęta. Ostatnia poprawka w zmianie nr 1 dotyczy ust. 4h. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 3 posłów, 11 przeciw, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Poprawka nie została przyjęta. W związku z tym przechodzimy do przegłosowania całej zmiany nr 1. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zmiany 1 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję? Jeżeli nie ma, to uznaję że zmiana nr 1 została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany nr 2, która brzmi: „uchyla się art. 12”. Czy jest uwaga do zmiany nr 2? Nie ma. Zatem możemy uznać, że została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany nr 3, która mówi, że art. 169 otrzymuje brzmienie: „Art. 169. Minister właściwy do spraw środowiska jest organem wyższego stopnia w stosunku do marszałka województwa w sprawach, o których mowa w art. 11 ust. 4 i art. 168, z wyjątkiem spraw określonych w art. 165 ust. 1 i art. 167 ust. 2”. Czy są uwagi do zmiany nr 3? Nie ma. Zatem możemy uznać, że zmiana nr 3 została przyjęta w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję. W związku z tym po przyjęciu zmian powinniśmy przyjąć cały art. 2. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2? Jeżeli nie ma, to uznaję, że art. 2 został przyjęty.

Przechodzimy do art. 3. Tu również jest zgłoszona poprawka. Bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. W tej poprawce zmieniony jest okres sześciu miesięcy, o czym wcześniej mówiłam. Jeżeli wygaszamy wszystkie dotychczasowe decyzje i dajemy bardzo nieokreślony czas marszałkowi, wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska itd., to powinniśmy mieć czas, żeby te wszystkie sprawy załatwić. Z tego, co dzisiaj usłyszeliśmy, wynika, że w ciągu ostatnich trzech, czterech lat było wydanych około 2 tysięcy decyzji. Proszę państwa, my mówimy o wszystkich decyzjach, a nie tylko tych z ostatnich dwóch, trzech lat. Jeżeli to dotyczy wszystkich decyzji dotychczas wydawanych i robimy „przystanek zero", to w takim razie musimy wydłużyć ten czas. Bo podejrzewam, że będzie on nagminnie przekraczany. Tak więc powinno to być minimum 12 miesięcy, a nie sześć miesięcy.

Ekspert Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli Marek Adamowicz:

Czy mógłbym zabrać głos, nie jako poseł, ale gość zaproszony na dzisiejsze posiedzenie Komisji?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Tak, tak. Tylko momencik. Ja dla porządku przeczytam tę poprawkę. Otóż proponuje się w art. 3. ust. 1 nadać brzmienie: „1. Uznanie przedmiotu lub substancji za produkt uboczny, które nastąpiło przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie art. 11 ust. 4 ustawy zmienianej w art. 2, wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie". To jest propozycja poprawki.

Bardzo proszę, proszę się tylko przedstawić.

Ekspert OIGPM Marek Adamowicz:

Nazywam się Marek Adamowicz i reprezentuję meblarzy. Mam uwagę. Otóż jest tu pewna niekonsekwencja w tym punkcie. Bo jeżeli podmiot nie zmienia procesu produkcyjnego, to dlaczego ta decyzja ma być automatycznie uchylona? Przecież on nie zmienia procesu technologicznego, a decyzję ma. To dlaczego ona ma wygasać z automatu? Uważam, że tu należałoby dodać, że w przypadku jeżeli podmiot nie zmienia procesu, to dana decyzja utrzymana jest w mocy. A ponieważ ona jest terminowa, to kiedyś wygaśnie. I w momencie, kiedy wygaśnie, podmiot zostanie skontrolowany i wtedy otrzyma nową decyzję albo nie otrzyma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę, pan minister.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dotychczasowa procedura wydawania decyzji opierała się głównie na milczącej zgodzie, a nawet jeśli nie, to nie były brane pod uwagę opinie wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Tak więc w tym momencie mogą to być decyzje, które nie spełniają kryteriów produktu ubocznego, nie nakładają tych obowiązków. Stąd chcemy zweryfikować, czy dotychczasowe tzw. produkty uboczne spełniają kryteria nowej ustawy. Nie możemy czekać 10 lat, aż okaże się, że traktujemy odpady jako produkty uboczne, bo dotychczas były uzyskiwane na podstawie milczącej zgody.

Wobec tego okres pół roku kalkulowaliśmy możliwością i wydolnością zarówno wojewódzkiej inspekcji ochrony środowiska, jak i marszałków. Te ilości to oczywiście nie 2 tysiące, ale znacznie mniejsze. I spokojnie przez okres sześciu miesięcy da się to zweryfikować.

Podkreślam jeszcze raz. W związku z tym, że pojawia się nowa procedura uznawania za produkt uboczny, ze wszystkimi obostrzeniami, m.in. z obowiązkową opinią Inspekcji Ochrony Środowiska, stąd tę procedurę chcemy wdrożyć. Bez względu na to, na jakim etapie czy jak zwie się obecny produkt uboczny czy odpad. Jesteśmy przeciwni tej poprawce.

Ekspert OIGPM Marek Adamowicz:

Czy jesteśmy pewni, że wszystkie decyzje były na zasadzie milczącej zgody?

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

No, większość. Natomiast, jeśli nie jesteśmy… A, wszystkie nawet? Podpowiadają mi, że wszystkie. Natomiast nic nie szkodzi, żeby przebadać te produkty i wydać decyzje z pełną świadomością i odpowiedzialnością, co to jest.

Ekspert OIGPM Marek Adamowicz:

Czy mogę jeszcze kontynuować swoją wypowiedź?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Jeszcze pan chciał zabrać głos, więc za moment. Proszę poczekać chwileczkę. Oddaję głos panu siedzącemu naprzeciwko. Proszę się przedstawić.

Prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, Jerzy Ziaja – Ogólnopolska Izba Gospodarcza Recyklingu.

Tak zwane UPS-y, czyli uboczne produkty spalania, które w dniu dzisiejszym mają zastosowanie przy budowie dróg, zrobiły badania. To są miliony ton produkcji rocznej. Wszystkie elektrociepłownie, które produkują energię cieplną, energię elektryczną, mają tzw. UPS-y. I to wyjeżdża w postaci pyłu. One mają zastosowanie w cementowniach do produkcji cementu, w żwirowniach do produkcji betonu. I w dniu dzisiejszym ni stąd, ni zowąd zamyka się możliwość ich wykorzystania. Jaki jest efekt? Jaki jest skutek tego? Taki, że żwirownia bądź zakład produkujący beton musi się starać o pozwolenie zintegrowane na wykorzystanie odpadu…

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

No właśnie.

Prezes OIGR Jerzy Ziaja:

Zaraz, zaraz. Jeżeli mamy elektrociepłownię, która produkuje produkt uboczny, bo ma zastosowanie do produkcji energii elektrycznej i energii cieplnej, to w tym momencie produktem ubocznym są popioły i żużle. One są wykorzystywane do produkcji betonu. I jeżeli w dniu dzisiejszym nie będą mieli decyzji, że to jest produkt uboczny, to w tym momencie taka betoniarnia musi się starać o wykorzystanie odpadu do produkcji betonu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Tak. Dokładnie ocenił pan tę intencję. I na to jest pół roku, żeby rzeczywiście ocenić, czy to jest produkt uboczny, czy odpad. Jeśli wszystko jest w porządku, na pewno nic nie stoi na przeszkodzie, żeby takie produkty wykorzystywać gdziekolwiek. Zatem naprawdę nie bójmy się tej oceny. Tutaj słyszymy argumenty, co się stanie, jak wszystko się zawali. Nie zawali się, jeśli to, co rzeczywiście jest produktem ubocznym, po zbadaniu przez WIOŚ będzie można użytkować. Naprawdę w spokoju sumienia będzie można to użytkować z pewnością dokumentacji. Nie widzę tu żadnych obaw. Zresztą jeśli chodzi o tę zmianę, ten okres sześciomiesięczny i tę procedurę, były obawy. Głównie branży energetycznej, bo zastanawiano się co oni teraz zrobią z tymi popiołami, odpadami. Po wyjaśnieniu procedury naprawdę uznano, że spokojnie jest to możliwe do osiągnięcia.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zgłaszał się kolega Brynkus, a potem pan poseł Piontkowski.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Mam pytanie do pana ministra. Wiem, że jest pan krótko ministrem, ale być może dysponuje pan danymi, które mówią o tym, ile produktów ubocznych uznano na zasadzie milczącej zgody. Ile ich funkcjonuje? To jest pierwsza rzecz.

Druga kwestia dotyczy tego, że mam nadzieję, iż ten okres 10 lat, na który będą wydawane pozwolenia, nie będzie okresem obligatoryjnym. Bo wiele produktów swoje szkodliwe właściwości ujawnia dopiero po latach. Przypomnę rzecz, która pewnie jest państwu znana: eternit (Szczucin), azbest. Przez wiele lat funkcjonowało to jako dosko-

nały materiał w różnego rodzaju pokryciach dachowych i elewacjach. Nawet wysypywano na drogi. A okazało się, że jest przyczyną zwiększenia zachorowalności na raka.

Wiele substancji, które mogą być produktem ubocznym, w pewnym momencie ze względu na technologię i narzędzia ich sprawdzania może nie wykazywać skutków negatywnych. Bo narzędzia nie są w stanie ich określić. Jednak szkodliwość może okazać się po kilku latach. Mam nadzieję, że ci, którzy będą wydawać zezwolenia, będą się kierować takimi przesłankami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Jolanta Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mówił pan, że ilość podmiotów, które będą objęte tymi badaniami, nie będzie w tysiącach, tylko będzie ich niewiele. Otóż ja posiłkuję się tym, co powiedział wiceminister na posiedzeniu podkomisji, mając dane z trzech lat, że było tych podmiotów ponad 1700. Tak więc albo pan nie ma tych danych, albo wiceminister mówił nie to, co trzeba. Stąd ja posiłkuję się tymi liczbami. A jeżeli mówimy, że dla wszystkich podmiotów ma być stan zero, to może nie tylko trzech ostatnich lat, ale wszystkich to obowiązuje? I dlatego te 12 miesięcy wydawało mi się logiczne. Ale jeśli państwo uważacie, że można to zrobić w sześć miesięcy – gratuluję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Dobrze, że pani poseł zaczęła o tym mówić, bo też chciałem wspomnieć, jak zrozumiałem wypowiedź pana ministra Mazurka, który odpowiadał na podobne pytania, bo pojawiła się tu wyraźna sprzeczność. Z jednej strony w opiniach, które docierały do nas z różnych organizacji i stowarzyszeń, pojawiała się nawet liczba kilku czy kilkunastu tysięcy pozwoleń czy zgód, które miałyby być wydawane. Natomiast z danych uzyskanych przez Ministerstwo Środowiska od marszałków województw, które przedstawił nam minister Mazurek, okazało się, iż od roku 2013, czyli od momentu, od którego zaczęto w ogóle tego typu zgody wydawać – bo trzeba pamiętać, że jest to proces stosunkowo świeży – wystąpiono o mniej niż 1500 zgód, a w ponad 200 przypadkach nie udzielono zgody. Zatem w tej chwili w takim obiegu pozytywnym tych zgód jest nieco ponad 1200, jeżeli dobrze policzyłem. Czyli między 1200 a kilkunastoma tysiącami jest delikatna różnica.

Natomiast chciałbym zapytać o coś, co było związane z UPS, czyli ubocznym produktem spalania. Bo tu pojawiała się sugestia, że o taką zgodę będzie musiała wystąpić każda betoniarnia. Natomiast ja odniosłem wrażenie, że zgoda będzie otrzymywana raczej przez elektrociepłownie. I jeżeli popioły i żużle z tej elektrociepłowni będą uznane przez WIOŚ za takie, które nie rodzą problemów środowiskowych, to wówczas każda betoniarnia korzystająca z takich żużli lub popiołów bez żadnych dodatkowych zgód i procesów administracyjnych będzie mogła spokojnie używać tego ubocznego produktu, który będzie traktowany jako ten, który może być używany przez każdą betoniarnię w każdej części kraju, bo pochodzi z tego pewnego źródła. Prosiłbym tu o wyjaśnienie, bo to budzi pewne wątpliwości.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę, jeszcze raz pan.

Prezes OIGR Jerzy Ziaja:

Panie pośle, zgadzam się. To nie chodzi o betoniarnie. Betoniarnia tylko i wyłącznie wtedy musiałaby się starać o nową zgodę, gdyby nie było dostarczonej decyzji, że to jest UPS. Tylko wtedy. Natomiast 1700 zgód w sześć miesięcy dla 16 województw, to średnio wypada 100 wydanych decyzji. Dobrze, niech będzie 1200 – to będzie 80 decyzji. No ale żeby była taka decyzja wydana, to muszą być najpierw laboratoria zaprzężone do tego, czyli przygotowana cała dokumentacja odnośnie karty charakterystyki danego produktu. I wątpię w to, że te laboratoria są w stanie przerobić taką ilość dokumentacji,

a dopiero później wojewódzki inspektorat ochrony środowiska i na samym końcu urząd marszałkowski. Sześć miesięcy naprawdę jest za krótkim okresem czasu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dobrze, dziękuję panu. Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Jeszcze kontra do kontry. Skoro pan mówi, że laboratoria będą musiały dokładnie sprawdzać te produkty czy substancje, to na jakiej podstawie w związku z tym dotychczasowy wytwórca tych produktów ubocznych otrzymał zgodę marszałka? O tym mówił pan minister. Jeżeli dokumentacja nie budzi zastrzeżeń i w zasadzie żadnych zmian w procesie technologicznym nie ma, to jak rozumiem, każdy z tych podmiotów, który występował o zgodę do marszałka, powiela dokumentację, którą przedstawiał w urzędzie marszałkowskim. I jeżeli ta cała dokumentacja – łącznie z badaniami laboratoryjnymi, o których pan mówi – nie budzi wątpliwości, to WIOŚ w przeciągu 14 dni wydaje decyzję i mamy bardzo szybko odtworzenie 90–99% – nie chcę strzelać, ale przytłaczającej większości – decyzji.

Natomiast ustawa, opierając się na rzeczywistości, próbuje wyeliminować te zakłady, które być może nie do końca rzetelnie przedstawiały dokumentację i dzisiaj – ponawiając tę samą być może dokumentację, którą przedstawiały wcześniej – mogą mieć problemy z uzyskaniem pozwolenia. I kiedy przy projektowaniu ustawy pracowaliśmy, to nam chodziło właśnie o wyeliminowanie tego typu zjawisk, o których zresztą pan przewodniczący Sonik bardzo często mówił i na posiedzeniach podkomisji, i na posiedzeniach Komisji, posługując się przykładem Krakowa i mówiąc o tym, jak straszny jest poziom zanieczyszczenia powietrza w Krakowie. Podobna sytuacja występuje też w Mielcu, Szczecinku i w innych miastach w Polsce. I bez tych zapisów, które są w ustawie, trudno sobie wyobrazić wyeliminowanie zagrożeń, które te zakłady powodują dla życia i zdrowia ludzi.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, na końcu oddam głos panu ministrowi. Panie ministrze, zarysowuje się różnica pomiędzy lękiem przynajmniej części przedsiębiorców a pewnością siebie administracji, że podoła. Tak więc może należałoby coś w tej sprawie zrobić.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Ja tylko czekałem na wyjaśnienie tych liczb. W obiegu jest 1188 zgód, najczęściej milczących. Zatem jeśli podzielimy to na województwa, to statystycznie wypada po 29 na województwo. Wobec tego sądzę, że wojewódzki inspektorat ochrony środowiska jest w stanie zrobić 29 badań. Bo zakładam, że badania będą robione wszędzie, bez względu na to, czy budzą wątpliwości, czy nie. Bo to jest najistotniejsze. Te badania WIOŚ jest w stanie przeprowadzić. Tym bardziej że pamiętajmy, iż wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska w dużych województwach mają delegatury i laboratoria w delegaturach. I tak naprawdę jest ich około 40. Statystycznie wypada więc dwadzieścia kilka badań w ciągu pół roku. Zatem nie budujmy mitów, że administracja czy inspekcja nie da rady tego zrobić. Oczywiście możemy wydłużać, oceniać. Natomiast ja traktowałbym to, iż chcemy mieć pewność, że to, co jest produktem ubocznym, rzeczywiście spełnia kryteria. My tylko dajemy tu narzędzia, których do tej pory nie było.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos – przedstawiciel przemysłu drzewnego bodajże, tak?

Ekspert OIGPM Marek Adamowicz:

Akurat przemysłu meblarskiego, ale jesteśmy w przemyśle drzewnym. Ja przyznaję, że boimy się innej rzeczy. Mianowicie, że przy okazji tej nowelizacji małe firmy, mali producenci mebli z płyty wiórowej, którzy pozostałości poprodukcyjne nienadające się do dalszego przerobu spalają w kotłowniach przyzakładowych, będą teraz mieli poważne problemy.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Szanowni państwo, proszę o ciszę.

Ekspert OIGPM Marek Adamowicz:

Obawiamy się tego. Dlatego że – jeżeli tak nie jest, to jestem spokojny – te zakłady występują o różne decyzje (nie mówię już o decyzji o uznaniu za produkt uboczny tych pozostałości poprodukcyjnych), np. o emisji do atmosfery. I czy to nie spowoduje, że będzie to taki kolejny łańcuszek? Ciekawy jestem, jaka jest opinia państwa posłów w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pani ze Szczecinka. Proszę się przedstawić. Zaraz kończymy posiedzenie, więc ostatnie dwa głosy.

Prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych TERRA w Szczecinku Joanna Pawłowicz:

Joanna Pawłowicz – Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych TERRA w Szczecinku. Szanowni państwo, drodzy posłowie, my przysłuchujemy się temu, co odbywa się na tej sali, i jesteśmy pod wielkim wrażeniem, że w końcu ktoś odważył się zrobić tak naprawdę wielką rzecz dla mieszkańców Polski. Dla mieszkańców Mielca, mieszkańców Szczecinka i mieszkańców Żar. Naprawdę jesteśmy pod ogromnym wrażeniem.

Chciałabym się również odnieść do wypowiedzi pana reprezentującego przemysł meblarski. Ja rozumiem pana obawy. Rozumiem, bo pan jest producentem i na pewno boi się pewnych sytuacji, które się zadzieją. A na pewno się zadzieją, jeśli projekt ustawy przejdzie. Otóż powiem panu z całą odpowiedzialnością: tego typu odpadów (zrzynki płyt drewnopochodnych, pyły) nie można spalać w przydomowych piecach czy w piecach na biomasę. Jeżeli pan jest wytwórcą i tego typu odpady produkuje, to musi je pan przekazać uprawnionym jednostkom albo utylizować w odpowiednich instalacjach. Tak się dzieje w krajach Europy Zachodniej, bo jest to szkodliwe dla mieszkańców. Pan mówi, że pan się obawia. A my obawiamy się właśnie tej sytuacji, że obecnie ma to miejsce. Bardzo się tego boimy, bo w wyniku procesu spalania do atmosfery dostają się związki, które nie są przyjazne dla życia ludzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan w okularach. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce Zbigniew Klugiewicz:

Zbigniew Klugiewicz – Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych. Jestem ze Szczecinka. To, co tu słyszę, napawa mnie nie tyle niepokojem, co zdziwieniem. Szanowni państwo, sama definicja produktu ubocznego jest przetransponowana z dyrektywy unijnej. Bezpośrednio transponowana do naszego prawa. Już w 2010 r. na wniosek państwa z TERRY Komisja Europejska stwierdza, co następuje: płyta drewnopochodna może być traktowana jako biomasa, o ile nie są wprowadzone w wyniku procesu produkcyjnego do tej płyty metale ciężkie, chlorowce organiczne. Klej, o którym tu państwo mówicie, żywice, to nic innego jak żywica amonowa produkowana na bazie mocznika i formaldehydu. Więc gdzie mamy te zastrzeżone substancje? Czy w tej definicji jest formaldehyd? Są chlorowce organiczne. Czy formaldehyd jest chlorowcem organicznym? Proszę państwa…

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Była mowa o tym, że będą laboratoria, które będą to sprawdzać po prostu.

Przedstawiciel SPPD Zbigniew Klugiewicz:

Tak, tylko na wcześniejszym posiedzeniu Komisji, jak i teraz słyszę, że w Szczecinku ludzie umierają, bo spalane są żywice, że płyta nie może być produktem ubocznym.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

To teraz będą mieć gwarancję, że jeżeli są spalane płyty, to są spalane tak, że nie powinny szkodzić.

Przedstawiciel SPPD Zbigniew Klugiewicz:

Oby tak było, że mogą być spalane, o ile nie szkodzą. Dziękuję.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Szanowny panie, jeżeli wszystko jest zgodne z przepisami, to państwo nie musicie się czegokolwiek obawiać. Natomiast problem jest w jeszcze jednej rzeczy, którą pan mimowolnie upublicznił i wskazał. Owszem, państwo być może działacie zgodnie z normami przewidzianymi w polskim prawie. Niemniej jednak te normy są znacznie łagodniejsze. Proszę pana, mówiliśmy o tym, co dzieje się w Strasburgu. Tam jest całkiem inna norma. A Polak nie jest innym człowiekiem niż Austriak. Dla nich są inne normy, a dla nas inne normy? Ja sprawę znam, bo byłem tam kilka razy i wiem, jak to funkcjonuje. Tam firma nie może sobie pozwolić na takie zachowania jak w Polsce, bo straciłaby po prostu możliwość funkcjonowania na tym rynku. Ja wierzę ministerstwu, bo na razie ministerstwo nie powiedziało nic o czymś takim jak zmiana norm. Tu są zapisane tylko te „szczególne względy" dotyczące ochrony środowiska. I wierzę w to, że w oparciu o te normy, które w moim przekonaniu są zdecydowanie za łagodne, nikt nie straci prawa do produkowania tego produktu.

Nie wiem, czy poruszono ten problem, bo musiałem być na posiedzeniu innej komisji. Dlaczego państwu opłaca się przywozić z zagranicy towar, który poddajecie spalaniu? Proszę powiedzieć.

Przedstawiciel SPPD Zbigniew Klugiewicz:

Jeżeli mogę, to od razu zaprzeczę. Towar, jak to pan nazywa, jest towarem do produkcji płyty drewnopochodnej, a nie do spalania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Szanowni państwo, kończymy wiecowanie. Poglądy zostały już wymienione. Jeszcze pani Anna Paluch, wiceprzewodnicząca Komisji.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, będę apelowała, żeby respektować regulamin. Nie ma czegoś takiego, że jest jarmark i każdy, komu w duszy gra, zabiera głos. Od tego jest przewodniczący obrad, żeby udzielał głosu. Ja też spokojnie czekałam i zgłosiłam się do zabrania głosu.

Szanowni państwo, myślę, że nie ma powodu do obaw dla tych, którzy respektują prawo, czynią zadość wymogom dyrektywy. Najwyższy czas przestać mówić o ochronie powietrza i zacząć ją realnie prowadzić. Po to jest ten projekt przygotowany przez wnioskodawców, po to jest zmiana przepisów i ich uściślenie, żeby skończyło się wydawanie pozwoleń zintegrowanych na wiarę. Ktoś, kto jest uczciwy, przedsiębiorca, który respektuje przepisy, nie ma powodu do obaw. Jeśli są wątpliwości – sprawdzi je WIOŚ i będzie wiadomo, czy są szkodliwe substancje, czy nie ma szkodliwych substancji. Najwyższy czas, żeby zacząć dbać o zdrowie ludzi. W związku z powyższym faktem dyskusja była prowadzona wielokrotnie: i na posiedzeniu podkomisji, gdzie półtorej godziny trwała dyskusja, i teraz, kiedy przedstawiciele interesariuszy mieli okazję się wypowiedzieć. Myślę, że wszystkie głosy w tej kwestii już padły. Ja pozwolę sobie złożyć wniosek, żebyśmy przeszli do przegłosowania art. 3 i już przechodzili do konkluzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Poddaję pod głosowanie poprawkę do art. 1, zgłoszoną przez panią poseł Hibner, o wydłużenie terminu do 12 miesięcy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 3 posłów, 10 przeciw, nikt z posłów nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Poprawka upadła. W związku z tym czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję? Jest sprzeciw. Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem art. 3 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 10 posłów, 2 przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli art. 3 został przyjęty. I w tej chwili całość… A nie, jest jeszcze art. 4, który brzmi: „Art. 4. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia". Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko poprosić w imieniu Biura Legislacyjnego o upoważnienie do dokonania oczywistych poprawek redakcyjnych. Chodzi o przecinki, kropki, adresy promulgacyjne.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Ja takiej zgody udzielę, jeśli nie ma sprzeciwu. Nie ma – udzielam zgody. Jolanta Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko chcę poinformować, że wszystkie poprawki przeze mnie zgłoszone zgłoszę jako wnioski mniejszości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję, proszę to zanotować. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 4? Jeżeli nie ma, to uznajemy, że art. 4 został przyjęty. W tej chwili poddaję pod głosowanie całość projektu ustawy.

Kto jest za przyjęciem? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 9 posłów, nikt nie był przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli projekt został przyjęty. Jeszcze wybór posła sprawozdawcy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chcę zaproponować na sprawozdawcę pana posła Dariusza Piontkowskiego, bo bardzo kompetentnie i skutecznie przeprowadził projekt przez podkomisję, więc da sobie radę na obradach plenarnych.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy jest jakiś głos sprzeciwu? Jeżeli nie ma, to pan poseł Dariusz Piontkowski został sprawozdawcą. Zamykam posiedzenie Komisji.